

Małgorzata Ciunovič

(Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa,

e-mail: m.ciunowicz@op.pl)

## **KIEDY CZŁOWIEK STAJE SIĘ CZŁOWIEKIEM, A KIEDY PRZESTAJE NIM BYĆ?**

### **1. KOMORNIK STAJE SIĘ CZŁOWIEKIEM**

Lucjan Bohme jest komornikiem, który starannie wypełnia swoje obowiązki. Z niezwykłą skrupulatnością, przestrzegając litery prawa, odbiera mienie zadłużonym osobom. Sam jest przekonany, że postępuje dobrze – zgodnie z zasadami. Powtarza kwestie brzmiące niczym usprawiedliwienie: „jestem tu urzędowo”, „wypełniam starannie obowiązki”. Rzecz w tym, że zawodowa skrupulatność głównego bohatera filmu *Komornik* [2005, reż. F. Falk] prowadzi do wielu dramatów ludzi, z których ściągają należności. Pokazany jest jako ktoś bezduszny, bez serca, niewrażliwy na ludzkie problemy.

Mężczyzna jednak jest przekonany o swojej wartości jako człowieka. Opowiadając asystentowi o chęci zemsty nad ojcem, podsumowuje: „Ale zostałem porządnym człowiekiem. Jemu na złość”.<sup>1</sup>

Splot tragicznych wydarzeń (*notabene* skutków jego niewrażliwości) sprawia, że mężczyzna przeżywa „olśnienie”: decyduje się oddać z nieważką wszystko, co zabrał wcześniej ludziom jako komornik. Chcąc im zrekompensować straty, rozdaje też duże kwoty pieniędzy, a gdy niektórzy nie chcą ich przyjąć, woła: „Nie możecie odmówić człowiekowi, który chce naprawić swoje błędy!”

Nikt z otoczenia nie rozumie postępowania Bohmego, a dłużnicy z niedowierzaniem obserwują tę nagłą przemianę. Niewiele pomagają jego wyjaśnienia, że to „Najświętsza Panienska” powiedziała mu: „Hola, hola zły człowieku. Oddaj ludziom, coś zagrabił”.

W *Komorniku* zmienia się więc semantyka *człowieka*, a całe postępowanie bohatera – a zwłaszcza reakcja otoczenia na nie – jest trafnym zobrazowaniem tego, co jest treścią *bycia ludzkim*. Właściwie mężczyzna nie robi niczego złego; w świetle prawa wypełnia tylko swoje obowiązki (ściągają długi, które ludzie sami zaciągnęli). Rzecz w tym, że w oczach lokalnej społeczności nie jest *człowiekiem*, a staje się nim dopiero wtedy, gdy przestaje odbierać skonfiskowane przedmioty, a zaczyna je oddawać.

---

<sup>1</sup> Cytaty z filmu zostały spisane przez autorkę.

Zawiesza więc normy prawa na rzecz miłosiernego darowania win. W tym rozumieniu *staje się człowiekiem*.

Powyższa historia posłużyła nam za przykład tego, że *bycie człowiekiem* nie jest przymiotem danym raz na zawsze – jest w oczach innych ludzi wartością, o którą należy zabiegać. Sam tytuł artykułu (nieco przetwornie sformułowany) sugeruje jednoznacznie, że istota ludzka, przynajmniej z perspektywy językoznawczej, nie musi być nią przez cały okres swojego życia. Najważniejsze wydają się dwa pytania: kiedy człowiek *staje się człowiekiem*, a więc w jakich sytuacjach i momentach życia przyobleka się niejako w określone cechy człowieka, których nie miał wcześniej? I pytanie odwrotne: kiedy może te przymioty utracić i przestać być nazywany przez otoczenie *człowiekiem*?

Warto zatem prześledzić niektóre z utrwalonych w języku zwrotów i wyrażen, odwołując się zarówno do tekstów kultury, jak i wypowiedzi z języka zapisanego. W świetle powyższych rozważań należy zapytać o to, kiedy w znaczenie *człowieka* została wpisana ta wartość. Poszukiwać jej będziemy zarówno w semantyce omawianego leksemu, jak i w jego konotacjach, które wynikają z kontekstu. Zapytamy o to, w jakich sytuacjach jesteście skłonni odmawiać komuś *człowieczeństwa*, a w jakich możemy powiedzieć, że ktoś *stał się człowiekiem*. Analiza dotyczyć będzie zarówno danych leksykograficznych, jak i cytatów z kartotek do słowników (w odniesieniu do poprzednich wieków) oraz wypowiedzi internetowych (w wypadku znaczeń współczesnych<sup>2</sup>). Wnioski zostaną następnie zestawione z próbą materiału angielskojęzycznego.

## 2. ETYMOLOGIA CZŁOWIEKA

Chcąc odnaleźć źródła pozytywnego wartościowania leksemu *człowiek*, należy sięgnąć do etymologii pojęciowej, poszukującej korzeni współczesnych znaczeń tego słowa i jego derywatów. Etymologia pojęciowa, inaczej niż etymologia tradycyjna<sup>3</sup> (badająca prasłowiańską po-

<sup>2</sup> Wypowiedzi internetowe pochodzą z danych wyszukiwarki Google.

<sup>3</sup> Etymologia tradycyjna nie jest jasna. Jedyne, co można stwierdzić z całą pewnością, to że jest to złożenie ogólnosłowiańskie i na gruncie słowiańskim powstałe (por. np.: czes. *člověk*, ros. *челови́ек*, sch. *čověk*, bułg. *чолк*), notowane przez polskie źródła od XIV wieku [Długosz-Kurczabowa 2008]. Według jednej z hipotez wyraz miał w prasłowiańszczyźnie postać *\*čelověкъ* [Długosz-Kurczabowa 2008; Boryś 2005] i składał się z dwóch członów: *čelo-* (odnoszący się do słowa *\*čel'adъ* 'rodzina, ród, wspólnota') [por. Boryś 2005] oraz *-věкъ* (por. lit. *vaikas* 'dziecko, młodzieniec') i tym samym znaczył 'ten, kto należy do rodu' bądź 'męski członek rodu' [Boryś 2005]. Z tą hipotezą nie zgadza się A. Bańkowski, który wskazuje na bardziej prawdopodobną jego zdaniem (choć również niepewną) formę *compositum*: *čělъvěкъ* od *\*kil-o-woik-o-s* 'całowieczny', czyli 'ludzki osobnik męski w pełni dorosły'. Pierwszy człon, *\*kil-*, miałby swoje

stać tego wyrazu), odwoływać się więc będzie do rozumienia miejsca i znaczenia człowieka w świecie, nie będą to zatem nawiązania ściśle językowe.

## 2.1. Korzenie chrześcijańskie

Na polską kulturę i język – o czym nie trzeba przekonywać – znaczący wpływ miało przyjmowanie chrześcijaństwa, poczynając od 966 roku. Przejęliśmy wówczas, za pośrednictwem łaciny, światopogląd chrześcijański, wartości i sposób postrzegania *człowieka*.

To, co istotne dla rozważań w tym artykule, to przede wszystkim chrześcijańskie spojrzenie na miejsce istoty ludzkiej w świecie. Fundamentalną prawdą dla tej religii jest stworzenie człowieka na obraz i podobieństwo Boga:

A wreszcie rzekł Bóg: „Uczyńmy człowieka na Nasz obraz, podobnego Nam. Niech panuje nad rybami morskimi, nad ptactwem powietrznym, nad bydłem, nad ziemią i nad wszystkimi zwierzętami pelzającymi po ziemi!” Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę [Rdz 1,26–27].

Z tego biblijnego fragmentu wyczytać można pierwotną wartość człowieka, nadaną mu przez samego Boga. Istota ludzka jest wspaniała, bo stworzona na Boskie podobieństwo, ma też władzę nad innymi stworzeniami daną przez Najwyższego – została więc postawiona najwyżej w ziemskiej hierarchii. O tym, że słowo *człowiek* odnosi się zarówno do mężczyzny, jak i kobiety świadczy drugi opis stworzenia człowieka [Rdz 2,5–7]. Jak pisze Karol Wojtyła [2008, 15]:

Tego pierwszego człowieka Biblia nazywa właśnie „człowiekiem” (‘ādām), lecz od chwili stworzenia pierwszej kobiety zaczyna go nazywać mężczyzną – „iš”, w relacji do „išša” – kobiety (bo właśnie z mężczyzny – „iš” została wzięta).<sup>4</sup>

Kolejnym dowodem niezwyklej wartości człowieka nadanej mu przez Boga jest człowieczeństwo Chrystusa. Wedle prawdy chrześcijańskiej Bóg z miłości do człowieka przyjął ludzką postać, wraz z całą słabością ludzkiej natury, oprócz grzechu. Stąd motyw *Ecce homo* w sztuce chrześcijańskiej (od słów Piłata pokazującego ludowi ubiczowanego Chrystusa) – *oto człowiek*: cierpiący, słaby, pełen ran, umęczony. Ale poprzez

---

źródło w \**koil-o-s* (dyftong uległby potem redukcji), mającym potem formę *čělъ* (‘cały’), natomiast drugi, \**woik-*, formę *věkъ* (‘wiek’). A. Bańkowski [2000] dodaje również, że pierwszy człon mógł mieć postać *čěl-* (od \**kil-*), por. łotewskie *cilvēks* (‘człowiek’). Mamy zatem aż trzy hipotetyczne formy prasłowiańskie: \**čelověkъ*, \**čělъvěkъ* oraz \**čьlvěkъ*.

<sup>4</sup> Autor wspomina w przypisie, że podkreślenie językowego podobieństwa jest etymologią biblijną o charakterze ludowym.

tę słabość jest on jednocześnie bliski wszystkim ludziom, autentyczny, „z krwi i kości”. W dodatku, co stanowi fundament wiary chrześcijańskiej, to ktoś, kto daje się ukrzyżować za grzechy wszystkich ludzi z miłości do nich. Widać wyraźnie w tym przesłaniu miłość Boga do człowieka i wynikającą z niej wartość istoty ludzkiej (Paweł Boski pisze wręcz o humanistycznym aspekcie katolicyzmu w kontekście polskiej mentalności) [2009, 375].

Wreszcie, przesłaniem chrześcijaństwa jest przykazanie „miłuj bliźniego swego jak siebie samego” – obdarzaj miłosierdziem nie tylko tych, którzy cię kochają, lecz także i tych, którzy cię nienawidzą. Wiąże się z tym nakaz przebaczenia bliźnim ich win (prototypem jest tu przypowieść o synu marnotrawnym), ukochania innych pomimo ich słabości:

Problematyka godności i praw osoby ludzkiej jest w katolicyzmie wzbogacona tematem miłości i miłosierdzia. Miłość i miłosierdzie są zasadami nadrzędnymi wobec sprawiedliwości, a więc państwa i prawa. Wyraża się w nich swoista dwoistość antropologiczna. Jest nią z jednej strony uznanie, że człowiek jest niedoskonały i w związku z tym „skazany” na popełnianie licznych błędów i grzechów. Z drugiej jednak strony wielkość człowieka (zapożyczona od Boga) polega na wzniesieniu się ponad doznane zło i na wspaniałomyślnym wybaczeniu tym, którzy je zadali. Takie wybaczenie nosi nazwę „miłosierdzia” [Boski 2009, 376].

## 2.2. Źródła antyczne

Na pozytywne wartościowanie zarówno leksemu *człowiek*, jak i jego derywatów (*ludzki*, *ludzkość*) miało wpływ słowo, które zrodziło się jeszcze w starożytności: *humanitas*. Wraz z nim zaczęła się kształtować myśl humanistyczna. Dziedzictwo znaczeń leksemu *humanitas* i przymiotnika *humanus* doszło zaś do głosu w kulturze polskiej w okresie odrodzenia antyku w XVI wieku. Na świadomość językową dwujęzycznych od XVI wieku intelektualistów polskich miał wpływ właśnie język łaciński i istniejące w nim kategorie; leksem *humanitas* stał się źródłem takich słów zakorzenionych w myśli renesansowej, jak *humanizm*, *humanista*, *nauki humanistyczne*. Nie wskazywał jednej cechy, lecz oznaczał, jak podaje *Lexicon latino-polonicum* Jana Mączyńskiego z 1564 roku:

(...) Ludzkość / skłonność ku zachowaniu / też człowiecze przyrodzenie / też bacność rozum i wyćwiczenie w wyzwolonych naukach [Mącz 157b, K SXVI].

W tej definicji szesnastowiecznego leksykografa widać już dwojaką tradycję łacińskiej *humanitas*, której korzenie sięgają greckich słów: *paideia* i *philantropia*. Według Jerzego Ziomka [2002, 21]:

najwcześniej pojawiło się hasło *humanitas* (dosł. łac. – *ludzkość*, *człowieczeństwo*) w znaczeniu greckiego *paideia*, czyli ‘wykształcenie i ćwiczenie w sztukach pięknych’. (...) W tym znaczeniu *humanitas* była określeniem ludzkiej sprawności i zdolności

twórczej”, kultury osobistej.<sup>5</sup> Leksem *philantropia* oznaczał natomiast ‘życzliwość, szlachetną postawę, ludzkość wobec kogoś, „miłość do ludzi” [Cal, K SXVI].<sup>6</sup>

Taka dychotomia semantyczna panowała w czasach cycerońskich (i u samego Cycerona), w czasach cesarskich na plan pierwszy wysunął się ten drugi, bardziej potoczny sens.

Wydaje się, że *ludzkość* była w rozumieniu ludzi odrodzenia znacznie bliższa słowu *philantropia*, o czym przekonywałaby znaczna przewaga w definiowaniu *ludzkości* leksemów (zarówno polskich, jak i łacińskich) odwołujących się do wartości moralnych / etycznych, a nie intelektualnych.

U źródeł pozytywnego wartościowania słowa *człowiek* w języku polskim leży zarówno chrześcijański sposób postrzegania istoty ludzkiej, jak i łacińskie *humanitas*, tłumaczone jako *ludzkość*.

### **2.3. O człowieka czasem trudno – szesnastowieczny zwrot w rozumieniu człowieka**

Łaciński leksem dochodzi do głosu w polszczyźnie, tak jak wspomnieliśmy, w szesnastym stuleciu. Wówczas człowiek – w kulturze europejskiej – zostaje niejako wyniesiony na poziom równy Bogu, czego wyrazem jest fresk Michała Anioła na sklepieniu Kaplicy Sykstyńskiej: w „Stworzeniu Adama” spoglądają na siebie Bóg i człowiek, wyciągając ręce na spotkanie. Dzieło odzwierciedla ową podmiotowość istoty ludzkiej w myśli renesansowej. W XVI wieku rodzi się chęć poznania człowieka, także jego anatomii (por. prace Leonarda da Vinci). Pojawia się model człowieka renesansu – wszechstronnie wykształconego.

Polska leksykografia odzwierciedla pozytywne wartościowanie samego słowa *człowiek* dopiero pod koniec doby średniopolskiej – w *Mowniku polsko-niemiecko-francuskim* Michała Abrahama Troca, wydawanym w latach 1744–1764, który w dość obszernej definicji notuje znamienne wyrażenie: „Człowiekiem się stać. Ein Mensch werden. s'incarner; se faire homme; devenir homme”.

Warto zestawić powyższą refleksję leksykograficzną z cytatami z epoki. Otóż wiele wskazuje na to, iż *novum* semantycznym już XVI wieku jest powiązanie znaczeń kontekstowych leksemów z gniazda CZŁOWIEK z elementem wartości. W wypadku centralnego leksemu tego gniazda jest to widoczne w niektórych tylko cytatach, całe natomiast aksjologiczne bogactwo skojarzeń z ludzką naturą oddają za to derywaty: *ludzkość, ludzki,*

<sup>5</sup> Por. „Dla tegoć starszy naszy ludzkością zwali to co Grekowie i Łacinnicy terazniejszy w dobrych naukach ćwiczeniem zową w których im się kto najwięcej kocha albo obiera tym naludczejszym pospolicie bywa” [LorichKosz, SL].

<sup>6</sup> Znaczenie *humanitas* opisane zostało precyzyjnie m.in. [w:] J. Domański, *O dwu Cycerońskich znaczeniach humanitas jako człowieczeństwa kwalifikowanego* [2008] oraz J. Domański, *Paideia Platona i humanitas Cycerona. Perspektywa antropologiczna* [2009–2010].

po ludzku / ludzkie, ludzko, człowieczeński, człowieczeństwo.<sup>7</sup> Być może właśnie słowo i pojęcie *humanitas* dało początek owym pozytywnym konotacjom. Tę tezę potwierdzałyby analizy cytatów ze słowników i kartotek wskazujących na to, że w XVI wieku wspaniałość *człowieka* była wyrażona przede wszystkim derywatami od słów *człowiek* i *ludzie*.

Postrzeganie człowieka jako istoty wartościowej ujawniają m.in. poniższe cytaty:

Owa wszystkośmy ludzie jednoż pleban człowiek. I któż jest taki któryby (...) nigdy nic z niej [powinności swojej] nie wykroczył? [RejZwierc 78, SXVI];

Jak ryba rybą żyje, tak człowiek człowiekiem się wspiera [GliczKsiąż K. 5, SL];

<przysł> Choć ludzi jest gwałt a o człowieka czasem trudno. [294v, SPaska].

Leksem odnosi się w tych przykładach do osób cieszących się dobrą sławą (jak duchowny), tym samym może być źródłem żartobliwych paradoksów językowych (patrz ostatni cytat). Człowiek jest także istotą społeczną, która potrzebuje pomocy drugiego człowieka (traktowanego jako wartość dodatnia, SL).

Znaczenie 'człowieka jako wartości' jest w istocie potwierdzeniem zawartego w leksemie wirtualnego semu <+Dobry>, który towarzyszy niekiedy wyrazom *człowiek* i *ludzie*, a istnieje po dziś dzień, choć oczywiście zmieniają się „treści, jakie kryją się za tym semem” [Tokarski 1984, 44].<sup>8</sup>

Jednocześnie *człowiek* wciąż jest kimś 'słabym, małym i grzesznym': „By najświętszy był człowiek, tedy przedsię jest człowiekiem, t.j. błędem podległym”, stwierdza Piotr Skarga w swoich kazaniach z 1595 roku. Jan Chryzostom Pasek pisze z kolei: „Nie obraliśmy na królestwo Anioła Tylko Człowieka” [190v, SPas].

Jest to spojrzenie obecne także w najsłynniejszej chyba renesansowej łacińskiej sentencji: „Homo sum; humani nihil a me alienum puto”. Słabość spleta się tu więc z wartością.

#### 2.4. *Będą z ciebie ludzie – wartość człowieka dziś*

Współcześnie *bycie człowiekiem* (w znaczeniu wartościującym) coraz częściej wiąże się z rezygnacją, zawieszeniem pewnych norm moralnych (w danej sytuacji mniej ważnych) na rzecz norm istotniejszych, raczej niż

<sup>7</sup> Por. „Ludzko się [z kim] obchodzić, rozbierać rzecz, w dobrej wolej nie jechać jeden na drugiego” [Mącz, K SXVI].

<sup>8</sup> I tak, w dobie staropolskiej zachowane przykłady takiego użycia ewokują treści religijne. „Z czasem treści kryjące się za semem <+Dobry> przyjmują charakter coraz bardziej świecki i oznaczają ludzką godność we wszystkich jej odcieniach” [Tokarski 1984, 44], np. „Pamiętaj Atyllo, żeś człowiek; obacz się, iż nieczłowieczeńsko czynisz, ale jako smok okrutny ludzie mordujesz” [Gwag., SL].

z przestrzeganiem jakiegoś etosu (por. np. „Bądź człowiekiem, zrozum, musiałem go uderzyć”; „Bądź człowiekiem, zrozum, oddam ci później te pieniądze”). Taka postawa znajduje też potwierdzenie w derywatach leksemu *ludzki* [por. Boski 2010, 378]. Niemniej jednak *człowiek* we współczesnej polszczyźnie to wciąż osoba wartościowa, odznaczająca się dobrymi cechami<sup>9</sup> – ten obraz istoty ludzkiej przechowują przede wszystkim frazeologizmy, takie jak: *wyrosnąć na człowieka*, *wyjść na ludzi*, *zrobić z kogoś człowieka*, *będą z kogoś ludzie* [ISJP]. Funkcjonują one głównie w odmianie potocznej i nie narzucają podniosłego stylu.<sup>10</sup>

Inną grupę stanowią sfracologizowane wyrażenia: *to (też) człowiek*, *być / pozostać człowiekiem / ludźmi*, *jak / jako człowiek* podświetlające wartość człowieka (jego pozytywne cechy czy kierowanie się przez niego „dobrymi emocjami”), ale wprowadzające jednocześnie poważny ton, charakterystyczne raczej dla wypowiedzi publicznych (np. słowa polityków, hasła reklamy społecznej).

O ile pierwsza grupa frazeologizmów nie stanowi wyraźnego *novum* w porównaniu z poprzednimi dziesięcioleciem, o tyle druga jest swoistym znakiem współczesności i dzisiejszego postrzegania człowieka. Warto przyjrzeć się więc właśnie tym ostatnim. Z cytatów dowiadujemy się, że „uczeń też człowiek”,<sup>11</sup> „mężczyzna też człowiek”, a nawet „Sójka też człowiek”.<sup>12</sup> To sfracologizowane już silnie wyrażenie niezwykle często pojawia się w nazwach kampanii, hasłach reklamowych czy chwy-

<sup>9</sup> Por. „ktoś wartościowy (też: ‘ktoś, komu przysługują prawa człowieka’) ► podznaczenie: w więz. ‘lojalny wobec przestępców, „nasz”’ ► podznaczenie: ‘ktoś wyglądający przyzwoicie’ (por. „wyglądasz jak człowiek”) [por. M. Ciunovič 2017, *Historia człowieka w języku polskim*, Warszawa – Czyś godzien, / Aby cię pisać przez wielkie C?].

<sup>10</sup> Pozytywne wartościowanie odzwierciedlają również współczesne słowniki, por. USJP: 2. ‘reprezentant najlepszych cech ludzkich, jednostka wartościowa społecznie, etycznie, szlachetna’ *Być prawdziwym człowiekiem... Człowiek bez jutra... Człowiek filmu, teatru... Człowiek sukcesu... Człowiek wielkiego serca... Okazać się człowiekiem... Człowiek roku... Człowieku... Ich, nasz, swój itp. Człowiek... Wyjść na człowieka...; ISJP: 3. C to istota oceniana ze względu na właściwe ludziom cechy – zalety lub wady. *Nie jesteś godny miana człowieka... Owszem, grzeszymy, błądzimy, w końcu jesteśmy tylko ludźmi.* \* Mówimy, że ktoś jest **podobny do ludzi**, jeśli wygląda przyzwoicie. Wyr. potoczne. *Ogarnij się trochę i umaluj, żebyś była podobna do ludzi.* \* Mówimy, że ktoś, np. szef lub profesor, **też człowiek**, jeśli traktujemy go z wyrozumiałością, na jaką zasługuje, będąc człowiekiem. *Książę też człowiek, może zgrzeszyć.* \* Mówimy, że ktoś zrobił coś **jak człowiek**, jeśli zrobił to zgodnie z normą przyjętą dla ludzi. Wyr. potoczne. *Nareszcie wyspałam się jak człowiek...* 4. Mówimy o kimś mądrym i wartościowym. Słowo używane zwłaszcza w wyrażeniach: „wyrosnąć na człowieka”, „wyjść na ludzi”, „zrobić z kogoś człowieka”, „będą z kogoś ludzie” itp. *Matka wychowała nas wszystkich na ludzi, choć była biedna...**

<sup>11</sup> „Uczeń też człowiek. Twórczy indywidualista” – nazwa kampanii społecznej [http://www.uczenieczlowiek.ahe.lodz.pl/#linkto\_25, data dostępu: 6.12.10].

<sup>12</sup> Hasło kampanii społecznej [http://www.jestemnaptak.pl, data dostępu: 16.05.10].

tliwych tytułach artykułów. Dopowiedzenie *też człowiek*, odnoszone, jak widać z przykładów, nie tylko do istot ludzkich, jest swoistym apelem nadawcy o przestrzeganie praw przynależnym osobom / istotom, o których mowa. Hasło „Sójka też człowiek” przewrotnie zwraca uwagę na złe traktowanie tych ptaków i upomina się o prawa dla nich, co można porównać do sytuacji człowieka chronionego prawem.<sup>13</sup> Tytuł kampanii „Uczeń też człowiek” podobnie stanowi wezwanie o traktowanie uczniów z należyty (człowiekow) szacunkiem, niejako na nowo przypisuje się mu cechę *człowieczeństwa*. Wszystkie te użycia zakorzenione są w przekonaniu o wartości istoty ludzkiej.<sup>14</sup>

*Być / pozostać człowiekiem* to kolejne wyrażenie niosące pozytywne treści:

Był nie tylko przełożonym, generałem, ale przede wszystkim był człowiekiem [wspomnienie o jednym z dowódców, którzy zginęli w Smoleńsku 10.04.2010, TVP Info, 16.04.10];

Bohaterstwo to nie – jak w grze komputerowej – rekord w ubijaniu tych, co mnie chcieli ubić pierwsi. Bohaterstwo to pozostanie człowiekiem nawet wtedy, gdy wszyscy wokół zachowują się jak bestie [„Newsweek” nr 43/2010, 26.10.10].

Przypisywanie komuś (już tylko istocie ludzkiej) miana *człowieka* jest rodzajem nobilitacji. Często jest skontrastowanie tego leksemu z nazwą pełnionej funkcji i znaczy tyle, co „X jest nie tylko profesjonalistą; X kieruje się w życiu nie tylko zawodowymi obowiązkami, lecz także ludzkimi uczuciami, dobrym podejściem, wyrozumiałością itd.” Wartość człowieka podkreślana jest także w wyraźnej opozycji do świata zwierząt (antynomii współcześnie niwelowanej), bo istota ludzka nie zachowuje się jak bestia.<sup>15</sup>

Istotę owego *bycia człowiekiem* uchwycił w *Prefacji* Edward Stachura, pisząc:

Zaprawdę godnym i sprawiedliwym  
Słusznym i zbawiennym jest  
Żeby człowiek  
W życiu onym

<sup>13</sup> *Prawa człowieka* są również zwrotem często używanym: „O prawach człowieka, małżeństwach homoseksualnych i adopcji dzieci będą dyskutować prawnicy na konferencji naukowej” [rp.pl, 14.05.09]; „Pojęcie praw człowieka, tak czczone w kulturze Zachodu, nie może być oparte na relatywizmie moralnym czy na zwykłym pragmatyzmie” [NDz, 13–14.11.10].

<sup>14</sup> Także: „Daj barmanowi żyć, też człowiek i napić się musi” [wypowiedź na forum, <http://www.polibuda.info/art899>]; „Kierowca autobusu miejskiego też jest człowiekiem” [tytuł artykułu, <http://interia360.pl/artykul/kierowca-autobusu-miejskiego-tez-jest-czlowiekiem,10981>, data dostępu: 11.01.12].

<sup>15</sup> Inna opozycja: „To jest człowiek, nie płód albo embrión” [<http://www.mia-sta.gazeta.pl/bydgoszcz>, data dostępu: 14.06.09].



Sprawiedliwym  
Był i godnym  
Żeby człowiek  
Był człowiekiem.<sup>16</sup>

*Bycie człowiekiem*<sup>17</sup> poeta związał z tak ważnymi wartościami jak sprawiedliwość i godność, kierując swoisty apel o zachowanie tych wartości w życiu i w relacjach z drugim człowiekiem. Cytat z mszału podnosi rangę jego wezwania i ważność tematu, który porusza. Paradoksalnie, *pozostanie człowiekiem* nie jest takie proste.<sup>18</sup>

Z powyższych rozważań widać wyraźnie, jak mocno zakorzenione jest pozytywne wartościowanie *człowieka* w języku polskim. Skoro jednak *człowiekiem*, w tym znaczeniu, można się *stać*, to znaczy, że tę wartość, ten przymiot można utracić. Dobroć człowieka, o której tak wiele się mówi, bywa przecież dominowana przez jego słabość i skłonność do błędu. I to właśnie ta słabość, rozmaicie pojmowana, wydaje się współcześnie jego cechą charakterystyczną. Słabość, która może prowadzić do utraty *człowieczeństwa*.

Zastanówmy się więc, kiedy istota ludzka przestaje być godna miana *człowieka*.

### 3. KIEDY CZŁOWIEK PRZESTAJE BYĆ CZŁOWIEKIEM?

#### 3.1. Czy należy się kara śmierci?

Różnicę między rozumieniem *człowieka* jako istoty wartościowej a *człowieka* jako osoby podległej błędom widać wyraźnie na przykładzie dyskusji o karze śmierci, w której brali udział dwaj politycy z ugrupowań o przeciwnych poglądach.<sup>19</sup>

Czy ten człowiek nazywa się jeszcze człowiekiem?<sup>20</sup>

---

<sup>16</sup> E. Stachura, *Prefacja*, [http://www.poema.art.pl/site/itm\\_272\\_prefacja.html](http://www.poema.art.pl/site/itm_272_prefacja.html) [data dostępu: 1.09.10].

<sup>17</sup> Oczywiście, pozytywne treści leksemu *człowiek* zawarte są nie tylko w jego znaczeniu, lecz także podkreślane są przez różnorodne przydawki, orzekające o cechach danej osoby. Są to na przykład: *prawdziwy, poukładany, uczciwy, wielki człowiek; złoto, nie człowiek; człowiek dobrej woli, o gotę bim sercu, wielkiego serca; dusza człowiek; poczciwości człowiek* itp. [USJP].

<sup>18</sup> Pochodne znaczeniowo (i zakwalifikowane tu jako podznaczenie) jest także rozumienie *człowieka* jako 'osoby wyglądającej przyzwoicie', por. [zasłyszane]: „Wyglądasz wreszcie jak człowiek”; „Posprzątaj, żeby było jak u ludzi”; „Z czym do ludzi?!”

<sup>19</sup> Ryszard Kalisz (SLD) i Adam Hofman (PiS) w programie publicystycznym „Tomasz Lis na żywo”, 28.11.2011r.

<sup>20</sup> „Kara śmierci to za mało dla (...) nawet nie ma słowa, które byłoby dobrym określeniem dla tej istoty, bo człowiekiem go nie wypada nazywać” [forumowisko.pl, NKJP].

pyta retorycznie jeden z nich, jednoznacznie wskazując, że osoba, która dopuściła się okrutnych czynów, nie nosi już w sobie wartości ludzkich (i może być w związku z tymi przestępstwami pozbawiona życia).

A kiedy pan będzie traktował, że ktoś przestaje być człowiekiem?

– ripostuje ten drugi. I nie bez przyczyny, bo granica nie wydaje się jasno wyznaczona. Natomiast z łatwością można rozwijać inną stronę *człowieczeństwa*: skłonność istoty ludzkiej do błędu. Przecież w końcu:

Człowiek jest człowiekiem, człowiek ma prawo do błędu, nikt nie jest doskonały.

I tej prawdzie nie da się zaprzeczyć (jak żadnej innej złotej myśli czy sloganowi), można jej natomiast nadużyć – w ilu bowiem sytuacjach zdanie *Człowiek jest tylko człowiekiem* może służyć za wymówkę?

W dyskusji o słuszności kary śmierci, tak jak w innych dyskusjach przytaczanych powyżej, stajemy niejako przed wyborem albo-albo: *człowiekiem* jest albo ofiara (i trzeba bronić jej życia i bezpieczeństwa), albo napastnik (który ma prawo popełnić błąd). Kościół katolicki zdaje się wyciągać rękę do obu stron, tak pisząc w *Katechizmie kościoła katolickiego* o karze śmierci:

Kiedy tożsamość i odpowiedzialność winowajcy są w pełni udowodnione, tradycyjne nauczanie Kościoła nie wyklucza zastosowania kary śmierci, jeśli jest ona jedynym dostępnym sposobem skutecznej ochrony ludzkiego życia [ofiary – przyp. M.C.] przed niesprawiedliwym napastnikiem.

Jeżeli jednak środki bezkrwawe wystarczą do obrony i zachowania bezpieczeństwa osób przed napastnikiem, władza powinna ograniczyć się do tych środków, ponieważ są bardziej zgodne z konkretnymi uwarunkowaniami dobra wspólnego i bardziej odpowiadają godności osoby ludzkiej [napastnika – przyp. M.C.] [KKK 2267, za: [http://pl.wikipedia.org/wiki/Kara\\_%C5%9Bmierci](http://pl.wikipedia.org/wiki/Kara_%C5%9Bmierci), dostęp: 16.01.12].

Jest to typowa dla tego wyznania realizacja nakazu miłosierdzia – względem wszystkich ludzi.

### **3.2. Czy on jest jeszcze człowiekiem?, czyli komu odmawiamy człowieczeństwa**

Prześledźmy zatem, jak w języku odzwierciedla się owo „odbieranie” komuś *człowieczeństwa*. Za przykładowe niech posłużą następujące zdania, oddające czynność tracenia:

- a) Czy on jest jeszcze człowiekiem?
- b) On (już) nie jest człowiekiem.<sup>21</sup>

<sup>21</sup> Analizie poddano próbę z wyszukiwarki Google, 100 wyszukiwań do każdego zdania [data dostępu: 3.01.17].

Pierwszą, najliczniejszą grupę cytatów stanowią użycia świadczące o zezwierzęceniu *człowieka*, o utraceniu *człowieczeństwa* w związku z popełnionymi czynami, społecznie potępianymi. *Człowiekiem* przestanie być przestępca, który brutalnie zamordował swoją ofiarę, terrorysta, a nawet ktoś, kto źle traktuje zwierzęta, por.:

Czy terrorysta jest jeszcze człowiekiem?

25-latek siekierą zabił swoją matkę. „Dla mnie to nie jest człowiek...”.

Ojciec zamordowanego chłopca o Mariuszu Trynkiewicz: To nie jest człowiek, to bydlę.

Nie jest człowiekiem dla mnie ten, kto wyrzuca z domu swoje zwierze.<sup>22</sup>

Oczywiście oddzielną kwestią jest to, kim stają się takie osoby. Nazywane są wówczas najczęściej zwierzętami (np. *bydlę*), wśród cytatów pojawiły się również określenia *szatan* i *furia*.

Drugą grupą są wszelkie głosy w żywej wciąż dyskusji dotyczącej legalizacji aborcji. Tu refleksje dotyczą momentu, od którego możemy mówić o człowieku. Stanowiska zwolenników i przeciwników są wyraźnie zróżnicowane językowo: pierwsi za fazę „przed człowiekiem” uznają etap embrionu i płodu, drudzy bronią tezy, że *człowiekiem* jest się od momentu połączenia komórki jajowej z plemnikiem:

Płód nie jest człowiekiem.

Zarodek to nie człowiek – czy aby na pewno?

Wreszcie, zdarzają się także użycia stanowiące potwierdzenie istniejącej w języku opozycji człowiek : maszyna. W takim rozumieniu ktoś, kto zbyt dużo pracuje, przestaje kierować się emocjami albo po prostu – jego czynności stają się zautomatyzowane, zmienia się... w robota:

Czy konsument jest jeszcze człowiekiem, czy już biorobotem?

To jeszcze człowiek czy już robot?<sup>23</sup>

Z punktu widzenia językowego, jeśli ktoś *przestaje być człowiekiem*, to dlatego, że dopuścił się okrutnych czynów lub za dużo pracuje; *staje się nim* zaś – w określonym momencie rozwoju płodowego (a moment ten różni się w zależności od wyznawanego światopoglądu).

Jeśli przyjrzeć się kontekstom użyc zwrotu *stać się człowiekiem*, okazuje się, że dotyczy on przede wszystkim rozwoju we własnym człowieczeństwie, poprawy dotychczasowego zachowania: *Stać się człowiekiem to sztuka* jest

<sup>22</sup> Zob. też: „Dopalacze niszczą rodzinę.” „To nie jest człowiek, to furia...”; „To nie jest człowiek. Wśród nas jest najprawdziwszy szatan... Najpierw strzelił, potem zadał 38 ciosów nożem”.

<sup>23</sup> Z uwagi na charakter artykułu pomijamy marginalne konteksty, np. „Jeszcze człowiek czy już zombie?! Typy budowy psychiki ludzkiej...”.

na przykład nazwą programu resocjalizacyjnego dla więźniów.<sup>24</sup> *Znowu stać się człowiekiem* można, gdy po latach życia na ulicy wraca się do normalnego życia.<sup>25</sup> Innym razem autor artykułu o charakterze religijnym przekonuje, że „Jeżeli człowiek zachowuje się właściwie, wtedy on czy ona stają się prawdziwymi ludzkimi istotami”.<sup>26</sup> Wreszcie, według wykładni chrześcijańskiej: „Tak, jak Chrystus stał się prawdziwie człowiekiem, tak i my jesteśmy wezwani, aby stać się ludźmi – przyjąć swoje człowieczeństwo”,<sup>27</sup> a więc wartość i zobowiązanie, jakie towarzyszą *byciu człowiekiem*.

Warto zapytać, czy podobnie rozumieją ten proces *uczłowieczania* bądź *odczłowieczania* użytkownicy innych języków. Powyższe wnioski zestawimy więc dla przykładu z językiem angielskim.

### 3.3. *Is he still human? Tracenie człowieczeństwa w języku angielskim*

W języku, który obecnie najsilniej wpływa na polszczyznę, istnieją aż trzy formy odnoszące się do człowieka: *man*, *human* oraz *human being*. Pierwsza z nich ma swój odpowiednik w języku niemieckim (*der Mann*), druga i trzecia natomiast, pochodzące z łaciny, obecne są w językach romańskich (np. fr. *humain*, *être humain*, hiszp. *humano*, *ser humano*).

Podstawowym znaczeniem leksemu *man* jest właśnie ‘ludzka istota męska’ [OALD] (por. też staropolskie znaczenie słowa *maqż*), pozostałe przejawiają duże podobieństwo z polskim *człowiekiem*, choć odnoszą się – z wyjątkiem pierwszego – jedynie do mężczyzny.<sup>28</sup>

Wartościowanie wyrażone jest w ostatnim znaczeniu: *man* to ‘prawdziwy mężczyzna’, co oddaje zdanie: „Come on, now – be a man” [OALD]. Możliwe jest odniesienie do kobiety, w znaczeniu ‘cech prawdziwego mężczyzny’, por. „She’s more of a man than he is” [OALD].

Leksemy *human* i *human being* rozdzielają wartościowanie, które w języku polskim oddaje tylko jedno słowo, *człowiek*. *Human being* to dosłownie ‘istota ludzka’, a takie rozumienie narzuca podniosły ton wypowiedzi i częste wartościowanie.

<sup>24</sup> <http://itvm.pl/2015/04/15/stac-sie-czlowiekiem-to-sztuka/> [data dostępu: 16.01.17].

<sup>25</sup> <http://polskamasens.pl/znow-stac-sie-czlowiekiem/> [data dostępu: 16.01.17].

<sup>26</sup> <http://www.zen.pl/dharma/teksty/stac-sie-czlowiekiem/> [data dostępu: 16.01.17].

<sup>27</sup> <https://www.swfranciszek.waw.pl/stac-sie-czlowiekiem/> [data dostępu: 14.01.17].

<sup>28</sup> Por. „human beings [człowiek w znaczeniu generycznym]; particular type of man [określony typ]; soldier / worker [żołnierz / pracownik fizyczny]; form of address [zwrot do osoby]; husband / boyfriend [mąż / chłopak]; strong / brave person [silna / odważna osoba]” [OALD].

Analizie poddano zdania będące ekwiwalentami polskich przykładów:

- a) Is he still human?
- b) He is no longer a human being.

W kontekstach angielskojęzycznych refleksja na temat człowieka wydaje się dość pogłębiona. Być może wynika to w dużej mierze z nacechowania leksemów *human* i *human being*. Tu również można wyodrębnić pewne grupy użyć. Otóż pierwszą stanowią naukowe poszukiwania miejsca istoty ludzkiej we współczesnej cywilizacji, na przykład granic ingerencji w ludzki genotyp. Pytanie „Is he still human?”, będące nazwą projektu naukowego, a zadane w kontekście m.in. klonowania, stawia pod znakiem zapytania *człowieczeństwo* w czasach rozwiniętej genetyki. „Are we still human” to z kolei tytuł książki podejmującej temat istoty człowieczeństwa w obliczu globalizacji.

Drugi kontekst dotyczy tego, co w języku polskim nazywamy *ludzkim postępowaniem*. Wyrażenie *still human* w różnych wariacjach (*I am still human / still human / still human still here*) dało nazwę różnym organizacjom charytatywnym. Człowiek jest w tym rozumieniu *człowiekiem*, gdy pomaga słabszym, jest wrażliwy na ich potrzeby (a przestaje nim być, gdy takiej wrażliwości nie wykazuje). Ten typ rozumienia można odnaleźć również w nieco innym kontekście:

My son is autistic. Is he still human?

Autor tego wpisu pyta, czy te cechy, których brakuje osobom autystycznym, są jednocześnie cechami stanowiącymi o naszym człowieczeństwie.<sup>29</sup> Precyzuje, o jakie przymioty chodzi:

For instance, we (humans) are self-conscious, we blush; we can put ourselves in another's shoes; we suffer embarrassment; we can learn from experience, both emotional and physical; we feel for others. And if his autistic son doesn't have these qualities, then how many fundamentals can you lack and still be human?

Tu *bycie człowiekiem* jest ściśle związane ze sferą emocji, głównie empatii. Postawione w powyższym cytacie pytanie dotyczy więc tego, czy chory na autyzm, pozbawiony tych cech, wciąż jest *człowiekiem*.<sup>30</sup>

Świat ludzki przenika się w podobnych kontekstach ze światem zwierzęcym. Wspominaliśmy o sloganie kampanii społecznej „Sójka też człowiek”, który był wyrazem przenoszenia wybranych cech człowieczeństwa (tych związanych z wartością) na zwierzęta. W języku angielskim funkcjonuje wyrażenie *non-human person* (dosł. ‘osoba nieludzka’), którym określa się zwierzęta (np. delfiny lub orangutany) mające niektóre cechy typowe dla człowieka, takie jak na przykład współczucie, pamięć czy inne funk-

<sup>29</sup> „Are the qualities that an autistic person lacks the ones that crucially define us as human?”

<sup>30</sup> Trzecią grupę użyć stanowią pytania religijne, głównie o naturę ludzką Chrystusa, por. *Why Jesus is still human and why it matters?* Jest to kontekst charakterystyczny dla przymiotnika *człowieczeństwo*.

cje kognitywne. Nadanie zwierzęciu statusu *non-human person* ma bardzo konkretne konsekwencje – przyznaje mu bowiem wybrane prawa człowieka (i na przykład zabrania przetrzymywania go w niewoli<sup>31</sup>). Uczłowiczamy więc zwierzęta, gdy przypisujemy im wartościowe cechy człowieka (coraz częściej przecież *zwierzęta umierają i odchodzą, a nie zdychają*), a ludzi, którzy te wartości utracili nazywamy określeniami ze świata zwierząt (*bestia, bydło* itd.). Ludzkie wartości „krażą” zatem nie tylko wśród ludzi, zacierają się granice między światem ludzi a światem zwierząt.<sup>32</sup>

#### 4. PODSUMOWANIE

Powszechne jest – nie tylko w języku polskim – rozumienie istoty ludzkiej jako tej odznaczającej się dobrymi cechami, takimi jak życzliwość, wyrozumiałość, współczucie, wrażliwość na ludzką krzywdę. Prawdopodobnie dlatego ktoś, kto w drastyczny sposób odrzucił te przymioty przestaje w oczach innych być *człowiekiem*. Z przytoczonych powyżej kontekstów (które nie wyczerpują oczywiście zagadnienia) wynika, że *człowiekiem* nie nazwiemy przede wszystkim zbrodniarza, który w wyjątkowo okrutny sposób znęcał się nad ofiarą (drugim *człowiekiem*), ani nikogo, kto dopuszcza się innych czynów nieakceptowanych społecznie (i na przykład w dotkliwy sposób zaniedbuje swoją rodzinę). *Człowiekiem* przestaje być ktoś, kto upodabnia się, z różnych względów, do maszyny, robota – pozbawia się tym samym *ludzkich* uczuć. *Człowiekiem* wreszcie nie będzie dla nas ktoś, kto – choć przestrzega prawa – nie przestrzega nakazu miłosierdzia, zupełnie jak filmowy komornik. Może on jednak wciąż *stać się człowiekiem*, jeśli ów nakaz miłosierdzia stanie się jego udziałem.

#### Bibliografia

##### Teksty i opracowania

- P. Boski, 2010, *Kulturowe ramy zachowań społecznych*, Warszawa.  
 M. Ciunovič, 2011, *Kim jesteś, człowieku?* [w:] A. Janowska, M. Pastuchowa, R. Pawelec (red.), *Humanizm w języku polskim. Wartości humanistyczne w polskiej leksyce i refleksji o języku*, Warszawa, s. 79–148.  
 R. Tokarski, 1984, *Struktura pola znaczeniowego (studium językoznawcze)*, Warszawa.  
 K. Wojtyła, 2008, *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich*, Lublin.

<sup>31</sup> Por. <http://www.iflscience.com/plants-and-animals/argentinian-court-extends-rights-captive-orangutan/> oraz <http://natemat.pl/68897,delfin-tez-czlowiek-czyli-o-tym-jak-zaskakujaco-niewiele-rozni-nas-od-innych-zwierzat> [data dostępu: 15.01.17].

<sup>32</sup> Także między światem ludzi a światem sztucznej inteligencji, którego to wątku autorka nie rozwinęła z uwagi na charakter artykułu.

**Źródła audiowizualne i internetowe**

F. Falk, 2005, *Komornik*.

Wyszukiwarka Google i cytowane strony internetowe.

**Słowniki**

M. Bańko, 2001, *Inny słownik języka polskiego*, Warszawa [ISJP].

A. Bańkowski, 2000, *Etymologiczny słownik języka polskiego*, t. I, II, Warszawa.

W. Boryś, 2005, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków.

K. Długosz-Kurczabowa, 2008, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Warszawa.

S. Dubisz (red.), 2003, *Uniwersalny słownik język polskiego*, t. I–IV, Warszawa [USJP].

H. Koneczna (red.), 1965–1973, *Słownik języka Jana Chryzostoma Paska*, Wrocław [SPas].

S.B. Linde, 1807–1814, *Słownik języka polskiego*, t. I–VI, Warszawa (przedruk, Warszawa 1951) [SL].

M.R. Mayenowa (red.), 1966–2001, *Słownik polszczyzny XVI wieku*, t. I–XXXIII, Wrocław–Warszawa–Kraków [SXVI].

S. Urbańczyk (red.), 1953–2002, *Słownik staropolski*, t. I–XI, Wrocław–Warszawa–Kraków.

S. Wehmeier (red.), 2003, *Oxford Advanced Learner's Dictionary*, Oxford [OALD].

***When does a human become a human  
and when does he or she stop being one?***

Summary

A *human* has been perceived as ‘someone good’ since the oldest times in the history of the Polish language. Obviously, the understanding of the lexeme referred primarily to the ‘human being’ but at the same time there was a close relation between the *human* and a value. This has been so to this date, which is evidenced by numerous idiomatised expressions. The consequence of understanding the *human* as a ‘valuable being’ is the expressions contained in the title: *stać się człowiekiem* (to become a human) and *przestać być człowiekiem* (to stop being a human). This paper presents an analysis of the contexts in which these and similar expressions are found and the aim was to outline the typical situations when the *human*, so to say, becomes clothed in the value and ones when he or she loses it. A syncretic methodological approach was adopted – the tools of historical semantics, structuralism and linguistic pragmatics as well as cognitive linguistics and linguistic worldview were applied. Finally, English-language contexts, which are characterised by a close relation with the understanding of a *human* as a value in Polish, are presented for the sake of comparison.

Trans. Monika Czarnecka